GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

WTOREK

1. KWIETNIA 1919.

NR. 71.—R. XXVII.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 50 hal., 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. 1-razowa przes.	Na całym obszarze Państwa polsk. 2-razowa przes.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 12.—	K 10.—	K 12.—	K 14.—	K 14.—	K 10.—
Kwartalnie	„ 36.—	„ 30.—	„ 36.—	„ 42.—	„ 42.—	„ 30.—
Półrocznie	„ 72.—	„ 60.—	„ 72.—	„ 84.—	„ 84.—	„ 60.—
Rocznie	„ 144.—	„ 120.—	„ 144.—	„ 168.—	„ 168.—	„ 120.—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.
Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23593), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Niebezpieczeństwo utraty Cieszyna.

W chwili, gdy wskutek prusofilskiego wystąpienia Lloyda George'a najwyższe instancye koalicyjne zastanawiają się nad tem, czy można oddać Polsce jej odwieczny brzeg morski ze względu na osiadłych tam niemieckich kolonistów oraz przybłędów biurokratycznych, którzy byliby tym sposobem oderwani od swego pruskiego Vaterlandu, względnie musieliby powrócić na jego łono, w tej samej chwili coraz uporczywiej dochodzą z różnych stron wieści, że sprawa Śląska cieszyńskiego stoi dla nas źle, że ten prastary rdzenny kraj polski ma być wydany ostatecznie na łup czeskiego imperyalizmu. O ile chodzi o Gdańsk, to dla angielskiego adwokata Prus nie są rozstrzygające ani nasze dobre prawa, ani nasze konieczności życiowe — co do Cieszyna natomiast, ma wystarczyć poprostu, że go zaborczość czeska „potrzebuje“ (!). Dziś otrzymaliśmy list z Paryża, który bez żadnych osłonek wypowiada, iż nad Cieszynem zawisła groza zaprzepaszczenia. Zamieszczając go poniżej, podkreślamy z najwyższym żalem dwoistość, jaką wrogie nam czynniki koalicyjne stosują do nas, a do Czechów, nie potrzebujemy zaś zapewniać, że ziemię cieszyńską można wyrwać z naszego ciała narodowego tylko wraz z temi uczuciami przyjaźni i entuzyazmu, jakie naród nasz żywi w tej chwili dla państw zachodniej koalicyi.

Paryż, w marcu.

Nie ustaje robota czeska. Wysilają się Czesi, by przecież zabrać nam przynajmniej przeważną część Śląska cieszyńskiego z Cieszynem i oczywiście kopalniami. Pojawiły się w dziennikach artykuły w tej kwestyi, przychylne Polakom; więc spieszą Czesi, by swój punkt widzenia zaznaczyć. Minister spraw zagranicznych p. Benesz dał się interwiewować przez p. Menevali z „Le petit Parisien“ i tak tam sprawę przedstawia:

„Niech Pan to dobrze zauważy, iż w gruncie rzeczy chodzi o terytoryum nie większe, jak jeden z francuskich powiatów (arrondissement). Lecz ten skrawek ziemi, który dla Polaków ma d r u g o r z ę d n e (!) znaczenie (w oryginale podkreślone) w porównaniu do polskich rewindykacyi terytoryalnych bezporównania rozleglejszych w Galicyi (!!), na Białej Rusi i gdzieindziej, przedstawia dla nas interes bytu („vital“, podkreślone w oryginale). I na tym gruncie z różnicy interesu powinno się tę sprawę stawiać. Zawsze głosiłem potrzebę jaknajserdeczniejszego związku Polaków z nami, związku, na którym Francyi tyle zależy. Niestety, gdy należało działać w duchu jaknajbardziej pojednawczym, pojawiły się w prasie (t. j. francuskiej) informacye zgoła niedokładne (?), które mogłyby przeciw nam zwrócić opinię. Tak mówiono, iż odmówiliśmy żądaniu poddania się decyzyi kongresu i wykonania punktów rozejmu czesko-polskiego. Protestuję z całej siły przeciw tym tendencyjnym (?!) informacyom. Wstrzymywaliśmy się i wstrzymujemy (?) od wszelkiej agitacyi antypolskiej. Inne zachowanie się z naszej strony jeszczeby powiększyło rozdrażnienie, i tak już zbyt silne. A przytem tylko do kongresu należy rozstrzygnięcie sporu według jego pojęć o sprawiedliwości i słuszności. Poddamy się decyzyi, która niewątpliwie będzie podyktowana jedynie przez uczucia przyjaźni i sympatyi, które żywi koalicya tak w stosunku do Czechów, jak Polaków“. (Le petit Parisien“ z 19 marca 1919 r.).

Nie potrzeba chyba podkreślać, ile — prawdomówności jest w tych twierdzeniach p. Benesza.

Polacy oświecają ze swej strony opinię. Ze strony delegacyi polskiej wydaną została broszura (po francusku), oświetlająca sprawę krótko a wszechstronnie. (La question de la Silesie de Cieszyn), napisana przez prof. Buzka, przy współudziale sił naukowych Biura kongresowego. W „L'Independance Polonaise“, doskonale redagowanej przez prof. Strońskiego, ogłoszono dwie mapy czeskich rewindykacyi — nieco dawniejszą i obecną; humorystycznie przedstawiają się tam „czeskie“ obszary, które sami Czesi kilka lat temu oznaczali jako zasiedlane wyłącznie przez ludność polską. Oczywiście opinię oświeca się także przez konferencye z ekspertami innych legacyi, przez prywatne rozmowy. W obiegu jest doskonała etnograficzna mapa tych okolic prof. Nitscha. Kwestyę religijną protestantów, ogromnie dużo znaczącą dla Anglików i Amerykanów, wyjaśniał superintendent p. Burche, który tu bawił prawie miesiąc. Obecnie przyjechał znany działacz śląski ks. Londzin z dwoma góralami. Nie pomija się i kwestyi okręgu Ozaczy.

Czesi wysuwają argumenty „racyi stanu“: że p o t r z e b u j ą tego terytoryum dla węgla — i dla połączenia kolejowego ze Słowaczyzną. Te ich argumenty bardzo starannie oświetlają Polacy, wykazując statystycznie, iż Czesi będą mieć węgla dużo więcej, niż Polska (na głowę), a połączenia ze Słowaczyzną mają dwa inne.

Robi się ze strony polskiej, co tylko można. Jaki będzie rezultat?

N a r a z i e s p r a w a n i e s t o i d o b r z e. S ą w i e l k i e o b a w y, ż e C i e s z y n u t r a c i m y, a z nim także i Bogumin i tę część Zagłębia węglowego, które nam się słusznie należą. **w. a.**

Polityka wiarołomstwa.

Pan Albin Rayski, długoletni poseł sejmowy i wybitny działacz polityczny, a zarazem jeden z najzacniejszych ludzi, jakich wydało nasze życie publiczne, ogłosił w „Słowie Polskiem“ następujący list, w którym charakteryzuje nikczemnie wiarołomne zachowanie się Czechów w sprawie cieszyńskiej:

Z powodu napadu czeskiego na Śląsk zarzucają nam, tj. tym, którzy od początku wojny opowiadali się przy mocarstwach zachodnich, przy Francyi i Anglii i których pracą i staraniem stało się, że nie jesteśmy dziś Bułgaryą, ani Turcyą, zarzucają nam, żeśmy nie doceniali sporu czesko-polskiego i nie starali się tego sporu usunąć lub załagodzić. Zarzuty te są niesłuszne. Robiono wszystko, aby ten spór załagodzić. Uzyskano też przyrzeczenia zupełnie wystarczające. Chyba, że w Czechach obowiązuje zawsze zasada Talleyranda, że mowa służy na to, aby ukryć myśli. W końcu kwietnia 1918 wysłały dwa pokrewne polskie stronnictwa — Narodowa Demokracya i Zjednoczenie Narodowe trzech delegatów celem porozumienia się z przywódcami czeskimi. Z ramienia Narod. Demokracyi pojechał prof. Kasprowicz ze Lwowa i Tadeusz Grabowski z Krakowa, z ramienia „Zjednoczenia“ podpisany Albin Rayski. Przybyliśmy do Pragi w chwili, gdy koalicya doznała wprawdzie nie klęski, ale porażki pod Kemmel w Belgii, ludność Pragi była zdenerwowana, nawet wystraszona.

Sympatye ku państwom koalicyjnym były ogólne i nikt się z myślami swemi nie krył, dając co chwila upust nienawiści ku Niemcom. Konferencye nasze z notablami czeskimi rozpoczęliśmy na drugi dzień po naszem przybyciu. Rozmawialiśmy z przewódcami różnych partyi: z agraryuszami, ze stronnictwami mieszczańskiemi, wreszcie z narodowymi socyalistami. Wszędzie znaleźliśmy żywą chęć załagodzenia sporu czesko-polskiego i zwrócenia jednolitego frontu słowiańskiego przeciw Niemcom. Czesi obawiali się wówczas sojuszu polsko-niemieckiego w wiedeńskiej Radzie państwa, ku czemu B o b r z y ń s k i, J a w o r s k i i inni austryaccy Galicyanie silnie Koło Polskie napierali. Że się to nie stało, to jest w zasługą w pierwszej linii narodowej demokracyi. W s z y s c y C z e s i u z n a w a l i n a s z e p r a w o d o K s i ę s t w a C i e s z y ń s k i e g o, j a k o k r a j u z a m i e s z k a ł e g o p r z e z z n a c z n ą w i ę k s z o ś ć p o l s k ą. O tak zwanych prawach korony czeskiej do całego Śląska nikt nie wspomniał. Szło tylko o kilka gmin w powiecie frysztackim, gdzie zarządy gminne były w rękach czeskich, coby dowodziło silnych czeskich wpływów. W toku dyskusyi kolega nasz, prof. Grabowski zaznaczył, że Polacy żądają przyłączenia do państwa polskiego O r a w y i S p i ż u, który zresztą dawniej już do Polski należał i został nieprawnie przez Węgrów zagarnięty jeszcze przed zaborem Galicyi. T o o ś w i a d c z e n i e n i e s p o t k a ł o s i ę t a k ż e z ż a d n ą o p o z y c y ą, chociaż wypowiedziane było zupełnie stanowczo. Co do Słowaczyzny, którą Czesi zamierzali anektować, oświadczyliśmy, że sprawa ta nas nie dotyczy, a do ziemi słowackiej nie rościmy sobie żadnych praw. Zadecydowano, że spór o zachodnie gminy śląskie ma rozstrzygnąć ostatecznie i stanowczo sąd polubowny, do którego Czesi i Polacy wyznaczą swych mężów zaufania, a ci wybiorą superarbitra. — Obrady prowadzone rzeczowo i poważnie, robiły na mnie wrażenie, że chodzi istotnie o usunięcie różnych spornych kwestyi i jednolity front antyniemiecki.

Konferencye nasze trwały dwa dni. Na wyjezdnem postanowiliśmy, że obopólnie dołożymy wszelkich starań, aby stworzyć jednolity słowiański front na zachodzie przeciw frontowi niemieckiemu. Czesi zobowiązali się ułatwić nam korespondencyę ze Szwajcaryą i Paryżem, my na odwrót przez nasze stosunki kijowskie mieliśmy przesyłać nam tylko wiadomemi drogami korespondencye dla Masaryka, który wówczas jeszcze przebywał w Rosyi. Postanowiono wreszcie, że Czesi we Lwowie i Krakowie, my zaś w Pradze utrzymywać będziemy naszego wysłannika, aby być w ciągłem ze sobą porozumieniu. Z takim rezultatem wróciliśmy w domowe progi.

Byliśmy pewni, że ze strony czeskiej nie będzie żadnej niemiłej niespodzianki. Mężowie, z którymi układaliśmy się, byli przecież w narodzie swym poważani i szanowani, należą do Narodniego Vyboru, a w dzisiejszym rządzie czeskim zajmują wysokie urzędy! — Nazwiska tych czeskich polityków, którzy z nami obradowali i ugodę układali, mam dobrze w pamięci. Nie ogłaszam ich tutaj. Nie czynię tego z powodu, że samo podanie nazwisk w związku z tem, co się na Śląsku stało i jeszcze dzieje, byłoby aktem oskarżenia o obłudę i kłamstwo, wiarołomstwo i zdradę! A przecież mam to przekonanie, że między politykami czeskimi byli i musieli być także uczciwi ludzie, którzy wierzyli w to, co mówili i co obiecywali i chcieli dotrzymać zawartych paktów, wymieniając ich nazwiska razem z nazwiskami zawodowych krętaczy politycznych, posługujących się zdradą i z rozmysłu nadużywających dobrej wiary sąsiadów. Ci uczciwi byli niestety w mniejszości i poddali się krętaczom politycznym, a brakło im odwagi cywilnej i otwarcie zdanie swe wypowiedzieć.

Bóg z wami obłudni pobratymcy!

Daleko tą polityką fałszu, odziedziczoną po Austryi i Habsburgach, nie dojdziecie!

Jest polskie przysłowie: „Kłamstwem świat przejdzie, ale nie wróci!“. Złamaliście układ zawarty z Radą Narodową na Śląsku. Kłamstwem i zdradą zajęliście Bogumin i Cieszyn, zrobiliście drugi układ, a ponoś także nie macie ochoty dopełnić go uczciwie. Napadliście Polskę tak, jak przed pięciu laty Prusacy Belgię. Nie udało się Wilhelmowi i ciężką poniósł karę. Nie uda się także Masarykowi. Na razie mizerne są rezultaty czeskiego wiarołomstwa. Postradaliście w Polsce wszystkich przyjaciół i wywołaliście w całem społeczeństwie taką nienawiść, że trwać ona będzie z pokolenia na pokolenie i nie da się załagodzić frazesami o wzajemności słowiańskiej! W liście do Paderewskiego pisze Masaryk, że sprawa Śląska jest nieszczęsną. Być może, że dla Czechów będzie ona nieszczęsną. Dla nas sprawa ta jest czysta i jasna. My Śląska Cieszyńskiego nie damy, bo Śląsk jest polski, ludność jego chce należeć do Polski. Wojny nie chcieliśmy, ale bronić się potrafimy. Wierzą Czesi w siłę husyckich cepów i maczug, przekonają się, że ostre kosy racławickie i lance ułana polskiego także coś warte.

ALBIN RAYSKI

Sprawa polsko-ruska wobec koalicyi.

Korespondent paryski „Kuryera Warszawskiego“, p. Henryk Korab-Kucharski, donosi pod datą 20 marca:

Odroczywszy na 48 godzin ostateczną decyzyę w sprawie Gdańska i granic polsko-niemieckich, Rada Najwyższa zajęła się konfliktem polsko-ukraińskim. Referaty jenerałów Berthelemy'ego i Cortona de Wiatr oraz p. Lorda były w tej sprawie jednomyślne. Delegaci ci uznali wszelkie rokowania z Ukraińcami za wyłączone i prosili o posłanie Polsce jaknajprędzej materyalnej pomocy. Marszałek Foch wniosek ten poparł w energicznej przemowie. Tymczasem dwugodzinna dyskusya doprowadziła do rezultatów wręcz przeciwnych konkluzyom kompetentnej delegacyi, która sprawę tę badała na miejscu. Zadecydowano spróbować raz jeszcze przed przedsięwzięciem innych kroków, perswazyi dyplomatycznej. Idąc na tej drodze jaknajdalej, w nadziei ujęcia tą metodą Ukraińców, postanowiono nie traktować ich jako wrogów.

Rezultatem tej kompromisowej metody było wysłanie radiotelegramów jednobrzmiących do Pawlenki i Rozwadowskiego. Akt ten Rady Najwyższej spotkał się w prasie francuskiej z ostrą krytyką. Nie było ani jednego dziennika, któryby tej radiotelegraficznej historyi nie poświęcił naczelnego artykułu. Nie sposób tu przytoczyć wszystkich wypowiedzianych opinii. Wystarczy powiedzieć, że nawet pół-urzędowy dziennik, jak „Matin“, zwykle ściśle z ministeryum spraw zewnętrznych pracujący, z energicznym wystąpił protestem:

Główne motto tych artykułów było: 1) że nie należy traktować jednakowo napastnika i napadniętego, sprzymierzeńca i wroga; 2) że szlachetne w założeniu dążenie do przerwania rozlewu krwi, o ile platonicznemi działa środkami, do niczego z takim przeciwnikiem, jak Ukraińcy, doprowadzić nie może; 3) że delegaci stwierdzili już niemożność rokowania z bandami ukraińskiemi i że zwrócenie się do nich najwyższych mężów stanu świata podkopać tylko może powagę i godność tych mężów; 4) że zwracanie się bezpośrednie do generała polskiego, a nie do rządu, jest pod względem dyplomatycznym niewłaściwe; 5) że Lwów jest bezspornie miastem polskiem i że żadnych pod tym względem rokowań być nie może; 6) że wzywanie reprezentantów z ziemi lwowskiej do Paryża jest conajmniej nielogiczne, skoro Polska ma już przy kongresie swoich pełnomocników, upoważnionych do rokowania we wszelkich sprawach, dotyczących polskich terytoryów; 7) że wreszcie radiotelegram, wystosowany do Pawlenki, przypomina fatalną pomyłkę polityczną, jaką było zaproszenie bolszewików do rokowania na Wyspach Książęcych.

Jednakowoż pocieszyć się należy myślą, że wystąpienie Rady Najwyższej ma jedynie charakter próby, próby neutralnego i za bardzo bezstronnego arbitrażu, ale nie jest wykwitem zdecydowanej linii politycznej. Ważnem dla nas niezmiernie jest stanowisko delegacyi ententy we Lwowie. Że jest ono dla nas przychylne, niech posłuży za dowód rozmowa, którą miałem z generałem Berthelemym. Zaznaczam, że rozmowa ta była przed decyzyą Rady Najwyższej, gdyż oczywiście nie chiałbym wywołać wrażenia, że generał francuski krytykuje postanowienia swej władzy.

— Wracam — mówił jenerał — z Poznania, gdzie zdałem panu Noulens'owi relacyę z sytuacyi we Lwowie.

— Jaka jest ta sytuacya?

— Groźna! Zachodzi konieczność natychmiastowej energicznej pomocy. Nie wątpię, że gdy powiem, co widziałem, będzie ona niezwłocznie udzielona.

— Zatem pan generał nie widzi możności zawarcia rozejmu drogą rokowania?

— Najmniejszej. Ukraińcy są wrogiem, do którego można przemawiać tylko siłą brutalną. Stoją oni na bardzo niskim poziomie kulturalnym, nieprzygotowani są zupełnie do wszelkiej roboty politycznej lub dyplomatycznej. Moje z nimi rozmowy doprowadziły do śmiesznych, a przytem i tragicznych rezultatów. Wiadomo panu, że uprzedziłem generała Pawlenkę, że o tej a o tej godzinie wyjeżdżam pociągiem, udekorowanym francuskiemi flagami. Naturalnie, o oznaczonej godzinie zaczęli oni bombardować mój pociąg i zabili mi jednego oficera i jednego żołnierza. Są to bandyci!

— Jakie wrażenie wywarła na panu polska ludność?

— Przedewszystkiem to, że jest ona we Lwowie u siebie w domu, że Lwów jest bezspornie polskiem, arcypolskiem miastem.

Pilne ustawy.

(Korespondencya „Głosu Narodu“).

Warszawa, 27 marca.

Przed przystąpieniem do obszernej dyskusyi nad zagadnieniami polskiej polityki zagranicznej i ściśle z niemi związanej kwestyi sojuszu z ententą, załatwił sejm na wczorajszem plenarnem posiedzeniu, najdłuższem co do trwania ze wszystkich dotychczasowych, kilka niecierpiących zwłoki spraw.

Na czoło wybija się wśród nich ustawa o załatwianiu zatargów pomiędzy służbą folwarczną a pracodawcami (ziemiaństwem), otwierająca cały szereg uchwał dotyczących uregulowania tak palącej sprawy agrarnej, która w najbliższym już czasie wejdzie w stadyum rozstrzygnięcia. Komisya rolna obraduje nad nią od dłuższego czasu i prace są już daleko posunięte. Wobec wzrastającej z dnia na dzień agitacyi wywrotowej, prowadzonej z całem wytężeniem przez licznych emisaryuszów bolszewickich i pruskich, przy czynnem poparciu kół „neutralnych“ współmieszkańców Polski, kwestya agrarna u nas nabrała w tej chwili cech pilnej nad wyraz „konieczności państwowej“, od której jaknajrychlejszego i właściwego rozstrzygnięcia zależy nasz byt państwowy i cała przyszłość. Wśród mas wiejskiej ludności małorolnej i bezrolnej, szczególnie licznej w b. Kongresówce, w ostatnich czasach — oczywiście, również jako następstwo dłuższej agitacyi, prowadzonej także i przez wysłanników poprzedniego rządu i pod jego auspicyami — objawiło się silne podniecenie i niecierpliwość, którego wymownym wyrazem są uchwały odbytego w ostatnich dniach zjazdu delegatów pracowników rolnych, przedstawione marszałkowi sejmu w formie terminowego ultimatum, upływającego z dn. 1 kwietnia.

Nasze włościaństwo we wszystkich swych warstwach, jak to dobitnie podkreślili mowcy wszystkich sejmowych grup chłopskich, zachowuje się dotąd naogół odpornie wobec mikrobów bolszewickiej zarazy, dla której struktura duchowa polskiego ludu nie stanowi korzystnej gleby i całą nadzieję pokłada w sejmie, który darzy pełnem zaufaniem i od niego oczekuje uregulowania sprawy rolnej na drodze ustawodawczej. Idzie więc o to, aby tego zaufania mas naszego wiejskiego proletaryatu nic nie zachwiało, owszem, by dać mu dowód, iż sejm o jego los dba i pracuje nad jego zabezpieczeniem. Temu celowi ma służyć uchwalona wczoraj ustawa o załatwianiu sporów pomiędzy służbą folwarczną a pracodawcami i dlatego też wszystkie chłopskie stronnictwa, wbrew propozycyi p. Marylskiego, by jej załatwienie odłożyć, tak usilnie nastawały na natychmiastowe jej uchwalenie, co się też stało.

Równie palącą była i druga, wczoraj uchwalona ustawa o stemplowaniu banknotów i ich opodatkowaniu, gdyż idzie tu o położenie jaknajrychlej kresu masowemu napływowi do naszego kraju banknotów b. państw rozbiorowych, z wielką niekorzyścią dla naszej gospodarki finansowej, z drugiej zaś strony o możliwie najrychlejsze zapewnienie skarbowi potrzebnej na niezwykle pilne wydatki gotówki. Przedłożony przez ministra skarbu projekt ustawy, w opracowaniu komisyi skarbowo-budżetowej, w kilku punktach zasadniczo zmodyfikowany, nie jest bez zarzutu pod względem doskonałości, sprawa jest jednak nagłą, każdy dzień zwłoki przynosi szereg dotkliwych szkód naszej gospodarce państwowej i dlatego też nie można było z uchwaleniem ustawy zwlekać dla jej wycyzelowania. **JANUS.**

Cechą charakterystyczną polityki i wogóle wznowionej roli dziejowej Czechów jest nietylko wiarołomstwo, którego tak jaskrawych próbek dostarczyli świeżo, łamiąc umowy i porozumienia w sprawie Śląska, lecz także ordynarne oszustwo. Występując wobec świata jako rycerze wolności na wschodzie Europy — oni, którzy dali ludom wschodnio-europejskim najsroższych siepaczy i powolne narzędzia despotyzmu: Radeckich, Kaunitzów, Kolowratów, Czerninów i jak się tam jeszcze nazywają te emanacye ducha czeskiego. Aby ukraść nam Bogumin i Karwinę, nie zawahali się odegrać fałszywej roli oficerów francuskich, będąc w gruncie rzeczy tylko pospolitymi Sznajderkami i innymi Precliczkami z jakiegoś Prościejowa. Co jednak szczególnie znamienne i co należałoby dla oświetlenia charakteru czeskiego przypomnieć na szerszem, europejskiem forum, to fakt, że nawet odrodzenie narodowe czeskie przed stu laty rozpoczęło się od fałszerstwa — w postaci podrobienia słynnego „Rękopisu królodworskiego“, który Wacław Hanka, chcąc dać swemu narodowi kulturalny punkt zaczepienia w przeszłości, skomponował zręcznie przy pomocy specyalnie przyrządzonego atramentu i pergaminu. Inne narody ujarzmione okupowały swe odrodzenie krwią, Czesi zainaugurowali je — oszustwem. I tacy pozostali do dziś.

W Polsce pełni tupetu, w Palestynie wstrzemięźliwi.

Znany przywódca syonistów polsko-rosyjskich, Nachum Sokołow z Warszawy, bawiący obecnie w Paryżu, poczynił tam zajmujące wynurzenie przed korespondentem amerykańskiego „New York Times“ odnośnie do stosunku syonizmu do Palestyny. Sokołow wywodził w ten sens:

N i e o w a w i e l k a Palestyna, nad którą panował król Salomon, wchodzi w rachubę jako siedziba dla narodu żydowskiego, ale szmat ziemi leżący między jeziorem Litoni a El Arisz. Chcę na samym początku dobitnie zaznaczyć, że nami syonistami nie kierują żadne apetyty terytoryalne ani ambicye nacyonalistyczne. Nasze postulaty są

jak najskromniejsze i jak najumiarkowańsze, a w ich opracowaniu unikaliśmy wszystkiego, coby mogło doprowadzić do konfliktu z naszymi przyszłymi sąsiadami na pobliskim Wschodzie. Naszą granicą od Zachodu będzie morze Śródziemne, a granicą wschodnią, o ile nowe państwo arabskie nie pozwoli nam dalej się rozprzestrzenić, będzie Jordan...

Jakże wstrzemięźliwie! Jak umiarkowanie! Jak grzecznie! I to wszystko na ziemi, do której syoniści zgłosili wobec konferencyi pokojowej swe prawa historyczne! W zgoła inny ton uderza żydostwo, o ile chodzi nie o Arabów, lecz — Polaków, nie o „szmat ziemi leżący między El Arisz a Litoni", lecz o mniej egzotyczny, zato większy i łatwiej dosięgalny, między Wisłą i Niemnem. Oto jak np. inny narodowiec żydowski, znany litwak Noach Priłucki, sformułował, według doniesienia „Journal des Debats", program „rewindykacyj (sic) swych przyjaciół politycznych" w stosunku do nadwiślańskiego El Arisz:

„Równość praw obywatelskich nie wystarcza narodowi żydowskiemu. Żydom trzeba prerogatyw mniejszości narodowej. Żydzi winni mieć autonomię, której reprezentacya byłaby Rada Narodowa. Język żydowski (żargon) ma być uznany przez państwo polskie za język oficyalny, a jego używanie dopuszczalne w życiu publicznem i administracyi. Ma on być obowiązkowym w żydowskich szkołach początkowych i wogóle we wszystkich szkołach żydowskich. Prawa i prerogatywy Rady Narodowej żydowskiej winny być bardzo rozległe. Nie tylko ma ona bez kontroli kierować nauczaniem publicznem i wszystkiemi organizacyami żydowskiemi, ale należy jej nadto przyznać uprawnienie ustanawiania specyalnych podatków żydowskich dla zyskania osobnych funduszów na cele narodu żydowskiego.

Nad Jordanem: „Nasze postulaty są jaknajskromniejsze, jaknajumiarkowańsze i o ile państwo arabskie nie pozwoli..." W Polsce: Żydom trzeba... Żydzi winni mieć... Język żydowski ma być... Żydom nic wystarcza...

Kochani goście. KOR.

Bolszewizm -- to śmierć głodowa.

Warszawski „Robotnik" podaje w pełnem brzmieniu odpowiedź, jaką wydział wykonawczy rad robotniczych w Wiedniu wystosował do bolszewików madziarskich na ich wezwanie do udziału w bolszewickim przewrocie. Odpowiedź, podpisana przez zabójcę Stürgkha, Fryderyka Adlera, którego skrajnie socyalistyczne stanowisko jest dostatecznie znane, brzmi:

„Do proletaryatu Węgier!

Towarzysze i towarzyszki! Odezwa wasza zastała nas na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego Rad robotniczych niemieckiej Austryi. Wzięliście władzę państwową w swoje ręce, przeciwstawiając imperyalizmowi koalicyi nieustraszoność i gotowość do walki zjednoczonego proletaryatu Węgier. Narówni z wami, sądzimy, że po upadku niemieckiego i austro-węgierskiego imperyalizmu, głównym wrogiem jest imperyalistyczny zwycięzca. O ile konferencya zwycięzców w Paryżu nosi się z zamiarem pogwałcenia całych narodów i spaczenia prawa ludów do stanowienia o sobie, musi być przygotowana na zdecydowany opór robotników.

Wzywacie nas, ażebyśmy poszli w wasze ślady. Uczynilibyśmy to z całego serca, ale niestety, chwila nie jest po temu. Nasz kraj jest pozbawiony środków żywności. Nawet nasze skąpe racye chlebowe zależne są od pociągów z żywnością, przysyłanych nam przez koalicyę, przez to jesteśmy zupełnymi niewolnikami ententy. Gdybyśmy dzisiaj posłuchali waszej rady, to z niemiłosierną bezwzględnością kapitalizm ententy pozbawiłby nas wszelkiego dowozu, wydałby nas na pastwę śmierci głodowej. Jesteśmy głęboko przekonani, że rosyjska republika ludowa dołożyłaby wszelkich starań, ażeby nam przyjść z pomocą. Lecz zanimby pomoc nadeszła, umarlibyśmy z głodu. Jesteśmy zaiste w jeszcze gorszym położeniu, niż wy. Nasza zależność od ententy jest zupełna. Mimo to świętym naszym obowiązkiem jest być gotowymi do walki na wszelki wypadek".

Odpowiedź tę należy uzupełnić uwagą, że śmierć z głodu idzie za bolszewizmem nietylko z powodu takiego, czy innego zachowania się ententy, ale także, ponieważ bolszewizm, to dezorganizacya wytwórczości środków spożywczych, jak wogóle wszelkiej uporządkowanej produkcyi. Wymowną tego ilustracyą jest Rosya, która ma ziemi tyle, że mogłaby sobie drwić z koalicyi-żywicielki, na jaką skazany jest Wiedeń, a przecież dziesiątkowana jest tyfusem głodowym.

Od Wydawnictwa.

Stosunki wojenne i przerwanie wszelkiej komunikacyi z krajami byłej monarchii austryackiej, skąd wydawnictwa dzienników i przemysł drukarski w Galicyi zaopatrywały się zarówno w papier, farby, jak i inne środki pomocnicze, spowodowało, że pisma codzienne znalazły się w bardzo trudnem położeniu. — Wydawnictwa dzienników muszą obecnie nabywać papier w fabrykach na obszarze b. Królestwa Polskiego i płacić walutą markową, wskutek czego cena tego papieru jest wyższą przeszło o 100% od cen papieru z fabryk austryackich i dosięga 5 koron za kilogram, podczas gdy przed wojną wynosiła koło 30 halerzy.

Szalona drożyzna papieru i innych środków pomocniczych zniewoliła już wydawnictwa innych dzienników do podniesienia prenumeraty. Podpisane wydawnictwa mniemały, że zdołają uniknąć tej przykrej konieczności. Niestety, stosunki wydawnicze stale się pogarszają, tak, że podpisane wydawnictwa zmuszone są z dniem 1 kwietnia b. r. podnieść prenumeratę swych pism do wysokości, jaką ustaliły już inne dzienniki polskie w naszym kraju.

Wydawnictwa: „Czasu", „Głosu Narodu" „Nowej Reformy".

Prenumerata „Głosu Narodu" wynosi miesięcznie:

Z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową	K 12.—
Bez odnoszenia lub przesyłki . .	K 10.—
Numery pojedyncze kosztują:	
Wydanie poranne	40 hal.
Wydanie popołudniowe . . .	20 hal.
Wydanie całodzienne . . .	60 hal.

Prosimy o jak najwcześniejsze odnawianie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Dziś dnia 1 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można: (po potrąceniu procentu):

100 markowe,	koronowe,	rublowe	za	97.08
500	"	"	za	485.42
1000	"	"	za	970.83
5000	"	"	za	4854.17
10000	"	"	za	9708.33

Z miasta.

PRZYJAZD DRUGIEJ CZĘŚCI MISYI MIĘDZYKOALICYJNEJ Z WARSZAWY. Dzisiaj, dnia 1 kwietnia o godz. 8 rano przyjeżdża z Warszawy druga część misyi międzykoalicyjnej. Przybędą mianowicie do Krakowa: ambasador Noulens z małżonką, gen. Romoy, ambasador Montagna, gen. Nissel, gen. Kerman, Mr. Kenney, kap. Maule i por. Williams. Członkowie misyi opuścili Warszawę wczoraj wieczór o godz. 10.

Z UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO. Na katedrę zwyczajną filologii klasycznej powołany został Dr Jan Sajdak, prof. uniw. lwowskiego, na katedrę nadzwyczajną Dr Seweryn Hammer, prof. gimn. V w Krakowie.

OKRĘGOWA RADA LEKARSKA. Na wniosek dyrektora okręgowego Urzędu lekarskiego zamianował minister zdrowia publicznego członkami okręgowej Rady lekarskiej pp.: pos. Dr Emila Bobrowskiego, prof. Dr Browicza, prof. Dr Ciechanowskiego, prof. Dr Godlewskiego, prof. Dr Kostaneckiego, prof. Dr Krzyształowicza, inż. Andrzeja Kleczkę, prof. Dr Lewkowicza, Mr. ph. Mikuckiego, prof. Dr Nitscha, prof. Dr Nowaka, prof. Dr Rosnera, Dr Schönguta, prof. Dr Wachholza, prof. Dr Pilza. Nadto do składu okręgowej Rady lekarskiej wchodzi dyrektor okręgowego Urzędu lekarskiego i jeden inspektor. Dyrektor jest przewodniczącym Rad. Ukonstytuowanie Rady nastąpi w dniach najbliższych.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś wypełniająca stale widownię, wyborna komedya Zalewskiego „Oj, mężczyźni, mężczyźni!" z występem pań: A. Rotterowej i W. Jarszewskiej, artystek teatru im. J. Słowackiego; jutro śliczne „Dzwony z Corneville". Ponieważ piękna, patryotyczna sztuka K. Krumłowskiego, „Wolne miasto", musi być na jakiś czas odłożona, dopóki dyrekcya nie przygotuje dla niej należytej oprawy dekoracyjnej, najbliższą nowością repertuarową w zakresie dramatu będzie sztuka mistrza komedyi francuskiej, Wiktoryna Sardou p. t. „Nowa firma", z której próby, pod kierunkiem p. Koreckiego, dobiegają końca. „Nowa firma" graną będzie po raz pierwszy w najbliższy czwartek 3 kwietnia.

MYLNE POGŁOSKI o przenoszeniu władz i urzędów ze Lwowa do Krakowa. Komunikują nam: Wobec kursujących pogłosek o zamierzonem rzekomo przenoszeniu niektórych władz i urzędów, względnie ich części, ze Lwowa do Krakowa, podaje Biuro prasowe G. D. do wiadomości, że pogłoski te są pozbawiono wszelkiej podstawy. Nietylko bowiem niema mowy o przenoszeniu czy władz, czy urzędów ze Lwowa, lecz przeciwnie, nawet istniejący poprzednio zamiar prowizorycznego przeniesienia kilku (dwóch, lub co najwyżej trzech) departamentów namiestnictwa do Krakowa na czas przejściowy, t. j. aż do chwili, kiedy generalny delegat obejmie na stałe urzędowanie we Lwowie, nie zostanie w całości przeprowadzony. Cała więc akcya ograniczy się do kilku tylko urzędników, i to nie w formie przeniesienia, lecz czasowego przydzielenia.

WALNE ZGROMADZENIE uczniów rękodzielniczych i przemysłowych odbyło się w sali związkowej przy ul. Krupniczej 29 w niedzielę 39 marca o godz. 5 popoł. Oprócz licznie zebranej młodzieży przybyło wielu pp. pryncypałów, majstrów i właścicieli zakładów przemysłowych. W dłuższem sprawozdaniu ks. prezes Kuznowicz przedstawił ważniejsze dzieła, dokonane w ostatnich czasach w Związku dla młodzieży: jak powstanie zakładu wychowawczego dla tejże młodzieży, rozszerzenie sekretaryatu i biur pracowni, półkolonie i wiele nowych urządzeń związkowych. Na końcu rozwinął program najbliższy przyszłej działalności Związku. Po ogólnem sprawozdaniu nastąpiły sprawozdania z poszczególnych sekcyj i z działalności Komitetu pań, którą przedstawiła p. Adela Dziewicka. Po uchwaleniu szeregu wniosków wybrano komisyę wyborczą walnego zgromadzenia i osobną komisyę mieszkaniową, w skład której weszli, prócz zarządu Związku, dyrektor Zieleniewski, radca Kosobudzki, p. Zając i t. d. Na końcu walne zgromadzenie zatwierdziło wśród oklasków uchwałę wręczenia dyplomu na członka honorowego Związku radcy Kosobudzkiemu. Walne zgromadzenie uczciło też pamięć zasłużonych dobroczyńców Związku, zmarłych w ostatnich czasach, ś. p. O. Stefana Bratkowskiego, ś. p. prezydenta J. Lea, ś. p. Seweryny Zaczkowej, zasłużonych związkowych zmarłych lub poległych podczas wojny.

WŁAMYWACZE I PASERZY. W toku dochodzeń przeciw szajce włamywaczy, która skradła ze sklepu Aleksandrowicza przy ul. Długiej tytoniu za 37.000 koron, policya aresztowała Jana Wodnickiego, Stefana Ciapałę, Wł. Pawłowskiego i Aug. Weisterka. Szajka ta włamała się w swoim czasie do sklepu M. Wojnarowskiej przy ul. Szczepańskiej i skradła materye, wartości 30.000 koron, do sklepu K. Steifa przy ul. Rakowickiej, gdzie skradła bieliznę wartości 20.000 kor., do składu obuwia przy ul. Smoleńsk, gdzie skradziono butów za 20.000 kor. Nadto włamywała się ta szajka do magazynów wojskowych, kradnąc wielkie ilości owsa, siana, otrąb i t. d. Złodzieje ci byli w zmowie z paserami, którym sprzedawali skradzione rzeczy. Policya aresztowała paserów tych, w osobach Jana Taborskiego, małż. Józefa i Józefę Dubielów, Józ. Jaworskiego, Anne Baran.

WŁAMANIE DO KUCHNI OFICERSKIEJ. W nocy z 20 na 21 marca nieznani sprawcy włamali się do kuchni oficerskiej D. O. G. przy ul. Bernardyńskiej i skradli 38 srebrnych łyżek, 36 srebrnych noży, widelce, obrazy i t. d. ze znakami: Mil.-Kom. Krakau. Skradli nadto pewną kwotę pieniędzy i tytoń.

Z MIEJS. TARGOWICY NA BYDŁO. Na targ od 24 do 29 marca b. r. spędzono buhaji 63, wołów 23, krów 154, jałówek 103, cieląt 774, owiec 2, nierogacizny 591, razem 1710 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 800 do 1300 kor.; woły od 1000 do 1300 kor.; krowy od 700 do 1200 kor.; jałownik od 750 do 1200 kor.; cielęta od 600 do 1150 kor.; nierogaciznę od 2083 do 2834 kor.; bitej wagi: nierogaciznę od 2500 do 3400 kor. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcyę miejscową 1710 sztuk.

Uwaga: W porównaniu ze spędami na targi od 17 do 23 marca b. h. o 150 sztuk mniej, zaś w porównaniu ze spędami od 10 do 15 marca b. r. o 1005 sztuk.

Z Polski i ze świata.

NAPAD TŁUMU W RADOMIU. „Gazeta Radomska" donosi: W dniu 21 z. m. około godz. 11 rano przed komisaryatem zaczęły się schodzić grupami kobiety. Kiedy zebrał się już duży tłum, wyłoniona została delegacya, która udała się do Urzędu aprowizacyjnego i tam postawiła cały szereg żądań aprowizacyjnych. Tymczasem oczekujący tłum wtargnął do gmachu i wpadł do Urzędu aprowizacyjnego. Podczas tego doszło do zajścia z p. St. Karschem, przypadkowo znajdującym się w gmachu, który wdał się w dyskusyę z kobietami. Chcąc bronić p. Karscha, wezwano milicyę ludową, która odprowadziła go, otoczonego tłumem, do więzienia. Następnie część tłumu udała się do mieszkania p. Normarka, inspektora aprowizacyjnego i zmusiła go do udania się do Resursy obywatelskiej, skąd uwolniony został przez milicyę ludową, która odprowadziła go do więzienia. Przed godz. 6 wpadł tłum, złożony przeważnie z kobiet i niedorostków, do prywatnego mieszkania p. J. Plenkiewicza, kierownika państwowego Urzędu zbożowego i poszukując go, przerzucił całe mieszkanie, piwnice i strych. W godzinę potem tłum powtórzył poszukiwania i tym razem bezskutecznie. P. Karscha i p. Normarka wieczorem wypuszczono z więzienia.

TYFUS PLAMISTY W WARSZAWIE. Tygodnik „Zdrowie" donosi, że obecnie zapada w Warszawie na tyfus plamisty przeszło 200 osób tygodniowo.

ZJAZD PRODUCENTÓW NASION W WARSZAWIE. Dnia 18 19 marca b. r. odbył się po raz pierwszy na ziemiach polskich zjazd hodowców nasion, zwołany staraniem sekcyi nasiennej centralnego Towarzystwa rolniczego. Z powodu trudności komunikacyjnych zebrali się głównie przedstawiciele b. Królestwa Kongresowego. Galicyę reprezentowali wybitni hodowcy: p. Jerzy Turnau z Mikulic i p. Władysław Żeleński z Grodkowic, a W. Ks. Poznańskie członkowie organizacyi handlowych t. zw. Rolników. Do prezydyum zjazdu weszli: Witold ks. Czartoryski, prof. Dr Antoni Sempołowski, p. Lossow z Poznańskiego, hr. Kononka z Krakowskiego, Karol Junga z Cieszyńskiego, oraz sekretarze honorowi: prof. inż. Edmund Załeski, hr. Dzieduszycki i p. Zdzisław Zieliński. Zjazd zagaił powitalnem przemówieniem przewodniczący sekcyi nasiennej C. T. R., p. Aleksander Karszo-Siedlewski. Jako pierwszy referent przemówił prof. Dr Sempołowski, zasłużony nestor nasiennictwa polskiego, kreśląc obraz dotychczasowej produkcyi nasiennej w naszym kraju i precyzując zadania jej na przyszłość. Następnie dwaj korreferenci: pp. Dr Edward Kostecki i prof. E. Załeski wypowiedzieli swoje poglądy o nasiennictwie krajowem. Po południu odbyło się posiedzenie komisyi hodowców i producentów nasion. Następnego dnia przed południem referaty wygłosili: prof. Dr Malinowski o podstawach teoretycznych współczesnej hodowli roślin, Dr L. Garbowski o roli państwa w akcyi nasiennej i p. R. Olędzki o hodowli żyta w Kawęczynie. Na posiedzeniu popołudniowem omówiono pięć wniosków w sprawie uregulowania handlu nasiennego. Wkońcu na plenarnem posiedzeniu prof. Załęski skreślił historyę „Granum", zawiązanego we Lwowie wr. 1917, poczem przyjęto dziewięć wniosków i zjazd zamknięto. Bogaty materyał sekcya nasienna C. T. R. opracuje w najbliższym czasie i wyda pod postacią pamiętnika zjazdu.

ZJAZD PSZCZELARZY. W Warszawie odbył się w tych dniach nader liczny zjazd najwybitniejszych pszczelarzy ze wszystkich ziem polskich. Obradom przewodniczył znany pszczelarz, inspektor Lorenz z Krakowa. Na przadku dziennym były referaty: p. Bróski: „Ostatnie poglady na gospodarkę pasieczną"; p. Nehringa: „Organizacya stowarzyszeń pszczelarskich"; p. Biernackiego: „Organizacya krajowej gospodarki pszczelniczej"; p. Szmideckiego: „Ochrona prawna"; p. Nowińskiego: „Potrzeby i niedomagania naszych pasiek"; p. Kowalewskiego: „Pszczelnictwo kaukazkie". Obrady były nader ożywione, oparte na demonstracyi, a cechowało je głębokie zrozumienie doniosłości sprawy pszczelnictwa, jako wydatnej gałęzi gospodarki krajowej. W obradach brało udział kilku posłów sejmowych, zamiłowanych pszczelarzy.

POLSKI ZWIĄZEK OGRODNIKÓW i pomocników w Krakowie przy ul. św. Tomasza l. 37, zaprasza członków i miłośników ogrodnictwa na zebranie miesięczne, które odbędzie się w niedzielę o godz. 3 popoł. punktualnie. Referat wygłosi p. Kurowski, prof. szkoły ogrodniczej, „O zakładaniu i pielęgnowaniu ogrodów ozdobnych".

OSZUSTWA WYWOZOWE. W pościgu za zbiegłymi współwinnymi w oszustwach wywozowych udało się organom tut. krajowej Kontroli aprowizacyjnej ująć w Warszawie jednego z głównych winowajców, Józefa Filippa.

OBCHÓD KOŚCIUSZKOWSKI NA WSI. Z Tłuczani, pow. wadowickiego donoszą: Staraniem tut. nauczycielstwa obchodzono dnia 25 b. m. 125. rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki. Po nabożeństwie w wypełnionej sali szkolnej, przemówił w gorących słowach ks. dziekan Szewczyk, poczem p. Emil Koszałek wygłosił odczyt, przedstawiający ważność dnia przysięgi Kościuszki, jego życiorys., walkę o wolność ludów na oby półkulach świata i ideę powstania, nawołując lud do pracy dla dobra wolnej i niepodległej Polski. Dzieci szkolne odśpiewały kilka pieśni patryotycznych, a następnie oddeklamowały utwory poświęcone czci Kościuszki. Porucznik Michał Węda zachęcał młodzież do wstępowania w szeregi obrońców Ojczyzny, bo żołnierz polski stoi dziś na straży honoru i niepodległości Polski. P. Franciszek Węda zachęcał włościan do naśladowania Kościuszki w jego czynach i podniósł sprawę dzisiaj najdonioślejszą: subskrybowanie pożyczki polskiej. W końcu naczelnik gminy Ludwik Sałuda odczytał rotę przysięgi, obowiązującą dzisiaj każdego Polaka.

Z BRZESZCZ. Na czele tut. kopalni rządowej stanął radca górniczy Dr Julian Czapliński, członek R. N. w Cieszynie, a wspiera jego przedsięwzięcia zasłużony około rozwoju kopalni w Brzeszczach i nowo powstającej kopalni w Jawiszowicach inż. Jan Paszek. Cóż, kiedy duchy Backhausów, Poneschów, Ulrychów, Konitzkych, renegata Marcinkowskiego i Wochowej- pracnją jeszcze, wspomagane przez kopalnianego inż. tech. p. Hödurkę i wszelkie dostawy, oraz prace budowlane oddają nadal firmie czesko-niemieckiej z Morawskiej Ostrawy E. Noe et P. Storch, w której roi się od pośredników żydowskich. Rząd polski powinien wglądnąć w te sprawy i nie dopuścić pod żadnym warunkiem do pokrzywdzenia tych firm polskich kwalifikowanych.

POŻYCZKI DLA ROLNIKÓW. „Monitor polski" ogłasza rozporządzenie Rady ministrów w sprawie udzielania rolnikom, poszkodowanym przez działania wojenne, pożyczek bezprocentowych. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych udzielać będzie rolnikom poszkodowanym pożyczek bezprocentowych w postaci świadczeń w naturze lub w gotówce. Pożyczki ulegają zwrotowi w ciągu lat czterech w jednorazowej spłacie lub w ratach, których wysokość i terminy oznaczone będą przy udzieleniu pożyczki przez właściwą władzę. Ściąganie rat odbywać się będzie w drodze administracyjnej, trybem, ustanowionym dla ściągania bezspornych należytości skarbowych. Pożyczki nie ulegają potrąceniu z ewentualnie przypadać mogących dłużnikowi odszkodowań wojennych. Na cele udzielania pożyczek ministerstwo rolnictwa rozporządzać będzie w r. 1919 kredytem do wysokości 30,000.000 marek.

Zawiadomienia i komunikaty.

MATYLDA POLIŃSKA-LEWICKA. Po długich pertraktacyach zdołało pozyskać „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański" jedną z najsławniejszych sopranistek polskich, Matyldę Polińską-Lewicką, primadonnę opery warszawskiej, oraz oper zagranicznych. Matylda Lewicka należy do rzędu tych nielicznych śpiewaczek polskich, które występowały w największych operach włoskich, niemieckich i w Ameryce. Przed wojną występowała p. Lewicka w Bostonie jako stała partnerka Carusa. Obecnie znakomita nasza śpiewaczka, zaskoczona wypadkami wojennymi, jest filarem opery warszawskiej w rolach liryczno-dramatycznych, zwłaszcza jako niezrównana Aida, Dezdemona, Madame Buttefly, Senta Manon, Elsa i inne. Wszyscy krytycy nasi i zagraniczni określają głos p. Lewickiej jako fenomenalnie piękny w swem brzmieniu i o wybornej szkole, podatny zarówno do wysokiego dramatycznego napięcia, jak i do najsubtelniejszych lirycznych odcieni. Jedyny koncert sławnej śpiewaczki odbędzie się u nas w niedzielę dnia 13 kwietnia b. r. w sali „Sokoła". — Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

DRUGI WIECZÓR OPEROWY uczniów prof. St. Bursy odbędzie się w piątek najbliższy, dnia 4 kwietnia na dochód Sekcyi szpitalnej Czerw. Krzyża. Wykonane zostaną w kostyumach przy pięknych dekoracyach, jakiemi rozporządza Kasyno wojskowe, cztery akty z oper, a to: z „Fausta" Gounoda, scena w kościele (p. Nowakówna i p. Ordel), akt IV z op. Verdiego „Ernani" (pp. Dołężanka, Drabik, Ordel), akt II z op. tegoż „Aida" (pp. Zbigniewiczówna, Nowakówna), oraz akt II z opery Flotowa „Marta". W repryzie tej weźmie udział bosonoga tancerka, p. Stella Burcówna, która w „Aidzie" odtworzy taniec niewolnicy. — Bilety w handlu p. Rudnickiego, Rynek, Linia A-B.

WIECZÓR ROZMAITOŚCI. Pod protektoratem pani generałowej Stilerowej odbędzie się dnia 1 kwietnia o godz. 8 wieczór w Kasynie wojskowem „Wieczór rozmaitości" z zakończeniem Prima Aprilis przy bufecie. Bufet własny. — Bilety w księgarni W. Krzyżanowskiego, a w dzień wieczoru przy wejściu. Wieczór ten zapowiada się świetnie. Spodziewać się można, że każdy pospieszy z poparciem tak szlachetnego celu, jakim jest pomoc dla tych, którzy walczyli o wolność Ojczyzny, a dziś chorzy i kalecy, cierpią braki.

POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA. Powiadamiamy osoby, podpisujące pożyczkę, iż obecnie nie istnieją żadne ograniczenia co do przyjmowania drobnych banknotów rosyjskich (carskich). Każdy więc z subskrybujących może wpłacać pożyczkę w banknotach (carskich) 10, 5, 3 i 1-rublowych, z wyjątkiem banknotów podartych i zniszczonych, z brakującymi numerami lub podpisami.

WEZWANIE DO LEKARZY. Okręgowy Urząd lekarski w Krakowie (gmach starostwa) wzywa wszystkich lekarzy, będących w służbie państwowej i krajowej, którzy wydalili się ze wschodniej Galicyi i nie pełnią obecnie żadnych obowiązków w publicznej służbie zdrowia, aby bezzwłocznie zgłosili się osobiście w okręgowem Urzędzie lekarskim, w przeciwnym bowiem razie narażą się na stratę swoich posad służbowych.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE (sala Kopernika, Col. Novum). Na miesiąc kwiecień zapowiedziane są następujące wykłady: 1 kwietnia: „Przyszłość górnictwa polskiego" — radca górniczy inżynier Zdzisław Kamiński. 2 kwietnia: „Przyszłość handlu polskiego" — sekretarz Izby handlowej i przemysłowej Dr Rudolf Beres. 3, 4 i 5 kwietnia: „Główne zagadnienia polityki handlowej w Polsce" — prof. Ak. handl. Dr Tomasz Lulek.

W KRAK. AKADEMII HANDLOWEJ odbędą się egzamina prywatne z księgowości i t. p. w dniu 12 kwietnia b. r. Ostemplowane podania należy składać w dyrekcyi do 8 kwietnia b. r.

I. POSIEDZENIE NAUKOWE TOW. PRZYRODNIKÓW im. Kopernika odbędzie się dnia 1 kwietnia, t. j. we wtorek, o godz. 6 wieczór w sali wykładowej zakładu zoologicznego (ul. św. Anny l. 6). Porządek dzienny: Komunikat zarządu; referat Dr L. Sitowskiego: „Biologia szkodników leśnych puszczy Sandomierskiej", ilustrowany licznymi demonstracyami.

OGNISKA NAUCZYCIELSKIE, które dotychczas nie nadesłały wykazu delegatów na zjazd do Warszawy, zechcą nadesłać je do 4 b. m. do biura zarządu naczel. Z. P. N. L., a to w celu wysłania im kart, uprawniających do wolnej jazdy koleją. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

WYJAZD DO LWOWA. D. O. G. komunikuje: Pozwolenia na wyjazd osób cywilnych do Lwowa i wschodniego terenu operacyjnego wydaje tylko Dowództwo Wschód w Przemyślu. Dow. okręgów wojskowych w Krakowie, Dow. placu uprawnione są jedynie w bardzo zresztą wyjątkowych wypadkach do udzielania przepustek na wyjazd do Przemyśla, gdzie dalsze wizowanie i pozwolenia wydaje dowództwo „Wschód". Przepustki muszą być zaopatrzone w fotografię i opis osoby.

Poddanym obcych państw przepustek wydawać nie wolno, osoby te muszą osiągnąć poprzednio zezwolenie na wyjazd do terytoryum operacyjnego wschodniego od Dow. Wschód.

Wiadomości kościelne.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawioną będzie we czwartek 3 kwietnia w kościele Felicyanek o godz. 8.

W KOŚCIELE SS. DOMINIKANEK NA GRÓDKU całodzienna Adoracya Najśw. Sakramentu we czwartek dnia 3 kwietnia b. r. Msza o godz. 6 i pół i o godz. 8 rano. Zebranie miesięczne Stowarzyszenia Pań żywego Różańca o godz. 6 wieczorem — kazanie.

SPROSTOWANIE. W numerze z dnia 30 marca b. r. podano, że w Towarzystwie Wzaj. Kredytu w Krakowie subskrybowała Jadwiga hr. Tarnowska kwotę K 255.000 na polską pożyczkę państwową. Kwotę tę subskrybowali Szczepanowie hr. Tarnowscy.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego.

Środa: „Zacisze domowe" J. Courteline'a i „Romantyczni" E. Rostand'a.

Czwartek: „Krąg interesów" J. Benaventa.

Piątek: „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego.

Sobota: (Nowość) „Wygnany Eros", komedya fantastyczna w 4 aktach T. Konczyńskiego.

Niedziela: Popoł. „Ich czworo" G. Zapolskiej; wieczorem „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Wtorek: „Oj, mężczyźni, mężczyźni!"

Środa: „Dzwony z Corneville".

Czwartek: Po raz pierwszy „Nowa firma", komedya w 5 aktach Wiktoryna Sardou.

Piątek: „Piękna Helena".

Sobota: „Nowa firma".

Niedziela: Popoł. „Pieśń nad pieśniami" i wieczorem „Niebieskie domino".

Z sali koncertowej.

Mokrzycka, Dygas, Chór akademicki, Ada Sari, Petri, Robert Perutz.

Imponującą rewię koncertów marcowych zaczął wieczór duetów operowych Maryi Mokrzyckiej i Ignacego Dygasa. Wobec produkcyi tak doskonałej, jak koncert tych dwojga artystów, gdzie oszałamiający przepych głosu Dygasa i jego fenomenalna technika miały godne siebie uzupełnienie w serdecznym liryzmie śpiewu p. Mokrzyckiej, nie ma się ochoty do jałowego filozofowania na temat samej opery, jej racyi, czy absurdu, wystarcza bowiem stwierdzenie faktu świetności i tęczowej rozmaitości takiego daru śpiewu ogarniającego, dzięki doborowi programu, ogromną skalę nastroju i wyrazu muzycznego. Program ten składał się z następujących duetów: Moniuszki duet z drugiego aktu „Hrabiny", dwa duety z „Damy Pikowej" Czajkowskiego, scena z II aktu „Balu maskowego" Verdi'ego i wyjątek z duetu miłosnego z „Lohengrina" Wagnera. Dygas stanął w tym drugim swoim występie krakowskim na szczycie możności śpiewackich, porywając wspaniałością dźwięku, w którym słuch pławił się z całą rozkoszą, zmuszając do zachwytu nad techniką, która pozwala być głosowi równie olbrzymim w wytrzymanych nutach, jak w szybkich pasażach. Siła dramatyczna i żar śpiewu Dygasa stanowią nieocenioną oprawę materyału wokalnego nieporównanego artysty. Cóż innego powiedzieć o śpiewie p. Mokrzyckiej, jak to, że każdym tonem swojego ciepłego śpiewu przykuwa do niego słuchacza, zawsze tak ujętego szczerością interpretacyi i wykończeniem artystycznem.

Dzięki powrotowi p. Bolesława Wallek-Walewskiego do Krakowa, dawny duch ożywczy wstąpił do Chóru akademickiego. Niestygnący zapał organizacyjno-artystyczny znakomitego dyrygenta i muzyka zdołał wyrobić sympatyczny zespół śpiewacki z dyletanckiej drużyny w chór, wymagający pełnego respektu dla swoich popisów. Kierunek, jaki dzisiaj nastał w Chórze akademickim, wnosząc po ostatnim koncercie, doprowadzi w konsekwencyi do zrównania się krakowskiego zespołu ze znanymi chórami nauczycieli czeskich i morawskich. Wykonany ostatnio program objął sześć utworów kompozytorów polskich: Noskowskiego, Żeleńskiego, Maszyńskiego, Lipskiego, Rudnickiego i Walewskiego. Trzej ostatni kompozytorzy krakowscy poruszają się w formach chóralnych z wielką swobodą, która St. Lipskiemu pozwala na osiągnięcie tajemniczego nastroju poezyi Dehmel'a, Rudnickiemu sprzyja w poetycznem zamarzeniu, a Walewskiemu dodaje impetu we freskowem traktowaniu realistycznego tematu Burzy morskiej.

Panna Ada Sari (Szajerówna) drugi raz w tym sezonie stała się w Krakowie tłómaczką technicznych — niemal — abstrakcyj wokalnych na język rzeczywistości śpiewackiej. Niemy zachwyt musi towarzyszyć tym wszystkim staccatom, rulladom i trylorom, jakie — z uśmiechem niefrasobliwości —

wypływają z gardła artystki. A obok tych czarodziejskich sztuczek koloraturowych posiada Ada Sari w arsenale swojego wielkiego artyzmu także drugi rodzaj środków dla zawładnięcia słuchaczami. Urocza arya z „Luizy“ Charpentiera odsłoniła prawdziwe skarby liryczne śpiewaczki, przepajającej słodyczą dźwięku o zmysłowej wibracyi wstęgą melodyi. Ten rodzaj śpiewu powinna artystka kultywować ze względu na własny interes artystyczny i słuchacza, ażeby mógł o jej sztuce mieć właściwe wyobrażenie. — Porwana zapałem wdzięcznego audytoryum nie szczędziła panna Sari dodatków, które ułożyły się w drugi program.

Do nowych dytyrambów mogła natchnąć gra Egona Petri'ego w czterech jego wieczorach pedagogicznych, których programy obejmowały następujące rodzaje muzyki fortepianowej: Fantazye, Waryacye, Ballady i Legendy, Etudy. Tyle razy miałem sposobność w recenzyach złożyć dowody admiracyi dla wielkiego pianisty i tylekrotnie starałem się o scharakteryzowanie jego gry, że po tych czterech mistrzowskich próbach genialnej pamięci muzycznej i tytanicznej techniki mógłbym odłożyć pióro, niezdolne do napisania czegoś nowego, gdyby nie fakt, że Petri grał cały szereg nowych rzeczy, nowych w jego programach krakowskich. Bezsprzecznie najwyższą emanacyą jego mistrzostwa był koncert, poświęcony etudom, z czterema opisowymi utworami Henselta, impressyonistyczną kompozycyą Alkana „Le chemin de fer“, dwiema etudami Rubinsteina, sześcioma transkrypcyami Liszta na tematy Paganini'ego i dwunastoma etudami Chopina. Ponieważ nie ulega wątpliwości, że najtrudniej dostępne rzeczy przedstawiają na świecie największą wartość, lub najbardziej nęcące polany, więc gra Petri'ego, jako nieporównanie doskonałe pokonanie nadludzkich wprost trudności technicznych jako ideał wirtuozostwa, wynikającego jakby z demonicznej potęgi, wprawia w bezgraniczne zdumienie. Petri sam wie dobrze, że nie jest typem poety fortepianu, nie zdziwi się więc z powodu zastrzeżeń pod względem interpretacyi ballad Chopina, których lirycznych tajemnic nie rozwiązał dotychczas jego bardziej muzyczno-malarski umysł.

Nie zabrakło w tym cyklu znakomitych koncertów i znakomitego skrzypka. Był nim p. Robert Perutz, nieznany dotąd w Krakowie młody skrzypek polski, uczeń Marteau'a. Poprzedziły go w naszem mieście echa sukcesów odnoszonych w Wiedniu, w Berlinie, a także w Rosyi i Ameryce. Były one zasłużone, jak nas o tem przekonał niedawny koncert krakowski Perutza. Artysta nasz nie waha się postawić publiczności wobec dwóch jednocześnie nowości, gdyż obok przedstawienia jej siebie samego, przedstawia jej program, złożony z rzeczy mało znanych. Ale program Perutza wzbudzał ciekawość sam przez się, zawierał bowiem obok sonaty Corelli'ego, suitę Sindinga i jego romans, a potem rzeczy Veracini'ego, Sammartini'ego, Boccherini'ego, Tartini'ego, Paganini'ego i Wieniawskiego, więc selekcyę wartościowej muzyki. A sam skrzypek okazał się prawdziwie dojrzałym artystą, o cudownie jedwabistym i wielkim tonie, o technice na miarę najgłośniejszych wirtuozów, jednem słowem tym, któremu słusznie należy się pierwszeństwo między naszymi skrzypkami. W niemałym stopniu przyczynia się do prawa zajęcia tego miejsca rozległa kultura muzyczna prof. Perutza i jego subtelna artystyczna natura.

Pożegnalne słowa misyi sojuszniczej.

Warszawa. P. A. T. Oświadczenie misyi międzysojuszniczej. Opuszczając Polskę, misya międzysojusznicza pragnie wyrazić wszystkim warstwom ludności szczere podziękowanie za doznane serdeczne przyjęcie, jakoteż za ułatwienia, które jej pozwoliły zoryentować się w położeniu i potrzebach kraju. Ukończywszy swoje zadanie dzięki ogólnie okazanej pomocy, misya może obecnie przedstawić konferencyi pokojowej swoje wnioski. Przed wyjazdem pragnie jednak ponownie **zapewnić mieszkańców Polski o głębokiej sympatyi, z jaką rządy koalicyi i mocarstw z nią sprzymierzonych odnoszą się do wysiłków narodu polskiego,** zmierzających do odbudowy **kraju na trwałych podwalinach wolności, sił wojskowych i dobrobytu,** dzięki systemowi **równości praw wszystkich obywateli. Każdy z nich** rozumie, że rząd może być **dostatecznie silny do obrony** niezawisłości jedynie wtedy, gdy jego instytucye uznane są przez **większość narodów.** Co się tyczy **granic zachodnich Polski,** można się spodziewać, że **zostaną one wkrótce** ustalone przez konferencyę **pokojową** zgodnie z zasadami sprawiedliwości, których zastosowania domaga się **naród polski.** — Naród polski otrzymał **formalną obietnicę** ze strony rządów koalicyi **oraz państw z nią** sprzymierzonych, iż **uzyska dostęp do morza i nikt nie może wątpić o całkowitem urzeczywistnieniu tej obietnicy.** Również i **granice wschodnie będą wkrótce ustalone zgodnie z zasadami entograficznemi i historycznemi. Bliskiem jest przybycie armii gen. Hallera** tak potrzebnej dla obrony kraju. Na propozycyę komisyi **międzysojuszniczej** w Warszawie rządy **koalicyi i państw z nią** sprzymierzonych zwróciły się do **rządu niemieckiego z żądaniem szybkiego wykonania** art. 10 warunków **zawieszenia broni z dn. 11 listopada 1918 r. tyczącego się wylądowania wojska w Gdańsku i przewiezienia ich do Polski.** Wreszcie misya międzysojusznicza uczyniła konferencyi pokojowej w Paryżu doniosłej wagi propozycye dotyczące **pomocy materyalnej dla Polski** w obecnym **okresie pełnym trudności i potrzeb,** dla podniesienia **kredytu polskiego,** niezbędnej dla uruchomienia **fabryk** i ożywienia życia ekonomicznego **w kraju,** ciężko doświadczonego **od czasu wojny, wreszcie propozycye** dotyczące zakupu zagranicą towarów i artykułów **pierwszej potrzeby celem zapewnienia** szybkiej **aprowizacyi kraju.** Do powyższych rozlicznych **projektów misya** międzysojusznicza **mogła dodać uwagi, które zapewne zostaną uwzględnione, albowiem na podstawie własnych spostrzeżeń misya skonstatowała wiele zalet roztropności** i umiarkowania, jakie klasy **pracujące** w Polsce **okazują wśród** ogromnych **doświadczeń i braków** wytworzonych przez wojnę. Należy mieć **nadzieję i wiarę,** że ten sam duch porządku **przeważy,** albowiem tylko ten duch **może usprawiedliwić zaufanie** w przyszłość **Polski oraz możność przyjścia jej** z pomocą. Głównie pod tem wrażeniem zaufania członkowie misyi sojuszniczej opuszczają naród polski, względem którego żywią uczucia głębokiego przywiązania i prawdziwego podziwu. Podpisani: Noulens delegat Francyi, sir S. Hovard delegat Wielkiej Brytanii, Kernan delegat Stanów Zjednoczonych, Montagna delegat Włoch, gen. Nissel delegat Francyi, gen. Carton de Villard delegat Wielkiej Brytanii, gen. Romei delegat Włoch.

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się dyskusyą nad wyborem Prylnckiego.

Sprawozdawca **Grzędzielski w imieniu** komisyi proponuje oddanie **sprawy** do zbadania i rozstrzygnięcia **Sądowi najwyższemu.**

P. **Hartglas wnosi** by odrzucić **wniosek komisyi.**

P. Grünbaum **wnosi** odroczenie dyskusyi.

P. Barlicki **oświadcza,** że klub **P. P. S.** głosować będzie przeciw odesłaniu sprawy do Sądu.

Po przemówieniu Pryłuckiego p. Seyda oświadcza, że Związek Narodowo-Ludowy głosować będzie za wnioskiem komisyi. W głosowaniu Sejm odrzucił wniosek o odroczenie sprawy oraz o przejście do porządku dziennego i przyjął wniosek o przekazanie sprawy Sądowi najwyższemu.

Izba przystąpiła do dyskusyi nad interpelacyami **w sprawie bezrobotnych** i nad odpowiedzią ministra robót publicznych.

Po dyskusyi, w której zabierali głos pp. Fichna, Bryl, Kosmowska, Ziemnicki, Putek i ministrowie Pruchnik i Iwanowski, a następnie p. Arciszewski, Sejm uchwalił odesłać wszystkie wnioski i rezolucye do komisyi.

Sejm uchwalił następnie nagłość wniosku p. Dubanowicza, wzywającego rząd do przeprowadzenia dochodzeń w sprawie naruszenia nietykalności poselskiej i tajemnicy listowej i urzędowej celem surowego ukarania winnych. Wniosek dotyczy listu ks. Kwapińskiego, wysłanego do ks. Arcyb. Teodorowicza. Wniosek odesłano do komisyi nietykalności poselskiej.

Na jutrzejszem posiedzeniu na porządku dziennym są sprawy: sprawozdanie komisyi wojskowej o konwencyi wojskowej i przysłaniu do Polski wojskowej misyi ententy i sprawozdanie komisyi spraw zagranicznych w sprawie kresów i korespondencyi z władzami bolszewickimi.

Paderewski w Krakowie.

Warszawa. (Tel. wł.) Prezydent ministrów **Paderewski wyjechał wczoraj wieczorem z Warszawy i przybędzie do Krakowa dzisiaj tj. we wtorek o godz. 9 rano.**

Gdańsk i Kaszuby neutralnem państwem?

Kraków. P. A. T. Rądio stacyi krakowskiej z Paryża. „Temps“ pisze w sprawie Gdańska: Rządy sojusznicze i sprzymierzone **postanowiły** już przejść do porządku dziennego nad zarzutami niemieckimi i w razie potrzeby **poprzeć wylądowanie wojsk polskich siłą. Całe to przedsięwzięcie nie będzie miało znaczenia dla przyłączenie ostatecznego Gdańska do Polski.** W sprawie dotyczącej granic Polski **rządy zdają się skłaniać do utworzenia naokoło Gdańska państwa neutralnego, aby uniknąć przyłączenia tej części wybrzeża jużto do Niemiec, jużto do Polski.**

Lesy Cieszyńskiego ważą się.

KRAKÓW. P. A. T. W **poniedziałek będzie też obradować komisya dla spraw polskich celem wysłuchania 2 delegatów, którzy jako członkowie Komisyi** międzysojuszniczej **bawili w Cieszynie** w sprawie narad nad **wytknięciem granicy w obszarach** czesko-polskich.

Sytuacya na Śląsku.

Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego **komunikuje:** Wbrew rozpowszechnionym w **dziennikach pogłoskom, misya koalicyjna nie wyjechała na stałe z Cieszyna.** Członkowie jej udali się tylko chwilowo do Warszawy i Krakowa, skąd wracają z powrotem. — Pp. Grenan i Marechal już powrócili.

Komisya mieszana polsko-czeska rozpoczyna dziś 1 kwietnia swe urzędowanie. — Przewodniczącym ze strony polskiej został poseł Zamorski, jako delegat rządu warszawskiego.

Górnicy powrócili już wszędzie do pracy. Idzie ona normalnie, mimo, że zdarzają się tu i owdzie wypadki wykroczeń i gwałtów ze strony czeskiej, które władze starają się ukrócić.

Akcya zapomogowa Rady Narodowej rozwija się coraz pomyślniej i zatacza coraz szersze kręgi. Rada rozesłała do starostw i gmin polecenie, aby sporządzono jaknajdokładniejsze wykazy osób potrzebujących pomocy, ażeby zapisanych w rubryce „A“ przeniesiono do rybryki „B“, bardziej potrzebujących, tak że obecnie akcya rozciągnie się także i na drobnych urzędników, rzemieślników, wdowy, dzieci, sieroty itp.

Akcya aprowizacyjna dotychczas idzie dobrze i zapowiada się coraz lepiej. — Dostawa kartofli jest bardzo pomyślna. Co do mąki Rada czyni energiczne starania u kompetentnych władz, aby pokryć kontyngent i osiągnięto już pomyślne widoki na uzyskanie.

AMBASADOR FRANCUSKI W WARSZAWIE.

Warszawa. P. A. T. Dziś przyjechał do Warszawy przedstawiciel rządu francuskiego p. Pralen. Ambas. Noulens przedstawił go Paderewskiemu. W najbliższych dniach przedłoży p. Pralen pismo uwierzytelniające naczelnikowi Piłsudskiemu.

Gen. Mangin dowódcą armii polskiej?

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Paryża. „Temps“ donosi: Rząd rumuński **zażądał współpracownictwa** jenerała francuskiego, który mógłby dowodzić ewentualnie całym frontem przeciwko bolszewikom. **Gen. Mangin zda się być przeznaczonym do wypełnienia tej misyi w stosunku do armii rumuńskiej. Z drugiej strony, jak to jest już wiadomem, gen. Henrys wyjeżdża do Warszawy, aby pracować nad organizacyą armii polskiej.**

Wiedeń. P. A. T. „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża: „Matin“ przynosi informacye, że przewidziane jest rozszerzenie **pełnomocnictw gen. Mangina** na armię polską, aby w ten sposób stworzyć jednolity front pod jednolitą komendą od morza Bałtyckiego do morza Czarnego.

Z frontów polskich.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dn. 31 marca:

Front galicyjski. Pod Lwowem obustronna działalność artyleryi. Wypad nieprzyjaciela na Zielów odparto. Na południe od linii kolejowej Lwów—Przemyśl ogień artyleryi i utarczki patroli. Silniejsza wywiadowcza działalność nieprzyjaciela dała się odczuć pod Dobrzanami i Dolinianami. Koło Chyrowa i Nowego Miasta zwykłe walki drobnych oddziałów. Na linii Szczerzec—Zameck ożywiona działalność artyleryi.

Front wołyński. Po odparciu wczorajszego ataku nieprzyjaciel ograniczył się do ostrzeliwania naszych pozycyi nad Stochodem ogniem artyleryi.

Front litewsko-białoruski. Deszcze i roztopy ograniczyły akcyę bojową do potyczek i wywiadów. Pod Łogiczynem wyparto bolszewików w kierunku na Okaja. Nasz oddział wywiadowczy starł się pod Lusznem z czerwono-gwardzistami i odrzucił ich w kierunku na Mołszady. Patrole nasze dotarły do pozycyi nieprzyjacielskich pod wsiami Szeroką i Doliną na południe od Lidy.

W zastępstwie szefa sztabu gener. Haller, pułkownik.

Liga narodów a Ameryka.

Lord Robert Cecil angielski delegat na konferencyę pokojową w rozmowie z redaktorem „Franco-Italie“, czasopisma, które prowadzi ankietę co do finansowej unii narodów, dał bardzo interesujące poglądy na przyszłość, z których wyjątki powtarzamy za dziennikiem paryskim „Le Temps“ z dnia 20 marca:

„Wszystkie narody bez różnicy powinny być w stanie wyżywienia się, pracowania i **produkowania,** jeżeli chcemy, ażeby świat **uniknął katastrof** jeszcze straszniejszych, aniżeli **nawet ta straszna** wojna.

Dość czasu jeszcze upłynie, zanim **normalna** sytuacya powróci, a my powinniśmy **ułatwić jej powrót** przez intensywne współdziałanie **naszych** środków i naszych wysiłków. Więcej **niż** 100 milionów ludzi znajduje się **obecnie** w stanie bezrobocia. Cała Rosya, **część Niemiec, część krajów,** które należały **dawniej** do monarchii austro-węgierskiej, **ma fabryki zamknięte,** a ich robotnicy **nie mają pracy.** Smutny objaw bezrobocia **szerzy się aż do** krajów sprzymierzonych. Chodzi zatem o zapobieżenie tej sytuacyi i tu **wchodzimy w kwestyę** finansową, w kwestyę kredytu“.

W **tym więc** względzie Lord Cecil **przypisuje wielką rolę** ewentualnej sekcyi finansowej, **w łonie Ligi narodów,** która chociaż **nie posiadałaby władzy** wykonawczej, jednak mogłaby oddać wielkie usługi.

Z KONFERENCYI PARYSKICH.

Paryż. P. A. T. Aj. Havasa donosi: Ostatnio posiedzenie komisyi dla Ligi narodów odbędzie się prawdopodobnie dn. 5 kwietnia, która to data w uroczysty sposób uświęci założenie tej ligi. Ministrowie spraw zagranicznych pięciu wielkich mocarstw wczoraj nie zebrali się. Zbiorą się oni we wtorek, aby wysłuchać sprawozdania komisyi czesko-słowackiej. Sekretarz generalny konferencyi Dutasta udał się do Wersalu **celem ułożenia formalności podpisania preliminarzy pokojowych.**

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa: W sprawie ułożonych przez wielkie mocarstwa warunków pokoju wstępnego pełnomocnicy niemieccy zostaną zawezwani do Wersalu. Narady będą się mogły rozpocząć dopiero po świętach wielkanocnych.

PRELIMINARZ POKOJOWY ZA KILKA DNI.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża, że Pichon przedłoży za kilka dni parlamentowi francuskiemu projekt preliminarza pokojowego.

WYJAZD MISYI.

Warszawa. P. A. T. Dziś wieczorem opuściły Warszawę wszystkie misye ententy.

Warszawa. P. A. T. Przed wyjazdem z Warszawy misye francuska, angielska i włoska złożyły na ręce prezydenta ministrów 12.000 m. dla biednych Warszawy.

PEŁNOMOCNICTWA GEN. HENRYSA.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Rada czterech odbywa codziennie konferencye. Postanowiono wysłać do Rumunii materyał wojenny, potrzebny do przeprowadzenia operacyi wojskowej, mającej na celu zwalczania niebezpieczeństwa, jakie powstało wskutek przyjęcia się bolszewizmu w Budapeszcie. Podobno gen. Mangin ma objąć naczelne dowództwo nad wojskami koalicyi w Węgrzech i w Rumunii, zaś gen. Henrys nad wojskami w Polsce.

ROZPORZĄDZENIA BOLSZEWIKÓW WĘGIERSKICH.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krak. z Budapesztu. Rząd **rewolucyjny** ogłosił, że ponieważ wyjazd zagranicę do terytorów obsadzonych przez nieprzyjaciela jest zabroniony na czas nieograniczony, zostaną ci wszyscy, którzy usiłują się tam przedostać w drodze ucieczki, przekupstwa lub jakichkolwiek oszustw postawieni przed sąd rewolucyjny. Rozporządzenie rządu rewolucyjnego Rad postanawia, że wszystkim obcym poddanym zapewnione prawa i korzyści bezwarunkowo muszą być poszanowane. Działający przeciwko nim zostaną postawieni przed sąd rewolucyjny.

Obcy obywatele znajdujący się na terytoryum węgierskiej republiki rad za zezwoleniem komisarza ludowego dla spraw zagranicznych w sprawch urzędowych korzystają ze szczególnej ochrony rządu, ich osoby są nietykalne i we wszystkiem przysługują im jak największe udogodnienia. — Odznaki obcych państw, flagi, herby, jeżeli służą do oznaczenia mieszkania albo lokalu urzędowego wspomnianych wyżej obcych obywateli państwowych, nie śmią przez nikogo być siłą usuwane. Naruszający powyższe rozporządzenie postawieni będą przed sąd rewolucyjny, który może również naznaczyć karę śmierci.

Wojska włoskie na Węgrzech.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: Depesza iskrowa otrzymana przez Biuro Reutera z Wiednia powiada, że wojska włoskie wkroczyły do Raab i że oddział 7000 żołnierzy obsadził Preszburg.

PIERWSZE WALKI FRANCUSKO-WĘG.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Freie Presse“ donosi: Wedle telegramów otrzymanych przez „Corriere della Sera“ z Węgier, przyszło do **pierwszych starć między wojskami francuskiemi a węgierskiemi.**

SERBOWIE NIE MAJĄ PRAWA ATAKOWAĆ.

Wiedeń. P. A. T. „Der Neue Tag“ powtarza za „Corriere della Sera“ informacye z Paryża, że jeżeli się sprawdzi, iż wojska serbskie — o czem doniósł „Temps“ — starły się już z wojskami węgierskiemi w Banacio, to będzie należało stwierdzić, że Serbowie nie mają do tego najmniejszego pełnomocnictwa i nie mają słuszności jako strona atakująca.

PLOTKI WIEDEŃSKIE.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro kor. donosi: Komisarz polityczny misyi włoskiej we Wiedniu komunikuje, że wiadomości podane przez dzienniki o rozruchach we Włoszech, jakoteż o zarządzeniach w Tryeście z powodu grożącej rzekomo rewolucyi są zupełnie pozbawione podstawy.

Front europejsko-syberyjski.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi **krak.** z Paryża: Z Archangielska donoszą: Rząd prowizoryczny Rosyi północnej ogłasza następujący komunikat: **Armie północne** nawiązały łączność w dn. 21 marca nad Kojwą, dopływem Peczory, z **wojskami syberyjskiemi.** Droga z Liapino jest wolna od bolszewików. Komunikacya pomiędzy Omskiem a Archangielskiem jest z powrotem przywrócona.

†
Ze Śliwińskich
Aleksandra Rybołowiczowa
żona komisarza powiatowego w Dąbrowie koło Tarnowa.
przeżywszy lat 26, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dn. 30 marca 1919 r. w Krakowie.
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
przy zwłokach odprawionem zostanie we środę dnia 2-go kwietnia b. r. o godzinie 10-tej rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacya wprost do grobu rodzinnego, na które to smutne obrzędy w nieutulonym żalu pozostały mąż, rodzice i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.
Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.
Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego Kraków, Plac Szczepański 2.

†
TADEUSZ KOPEĆ
„BERDYSZ“
były członek drużyn strzeleckich, żołnierz 2 i 4 pp. Leg. pol. uczestnik bojów karpackich w r. 1914/15 i kampanii wołyńskiej 1915/16, odznaczony krzyżem czwartaków, po powrocie z niewoli ros. czynny członek P. O. W., po ciężkiej chorobie nabytej wskutek trudów wojennych i niewoli zmarł zaopatrzony św. Sakram. w Tymbarku dnia 5/III b. r. w 22 r. życia.
Pogrzeb i nabożeństwo żałobne odbyło się w Tymbarku dn. 7. b. m.

†
JAN FORTUNA
kierownik szkoły w Prusach,
przeżywszy lat 33, po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł d. 29 marca 1919 r. w Kobierzynie.
Pogrzeb odbył się dnia 31-go marca b. r. ze Zakładu w Kobierzynie,
o czem stroskana rodzina zawiadamia Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Za spokój † duszy ś. p.
Emilii z Popielów Romanowej Byszewskiej
zmarłej w Busku dnia 30 marca 1919 r. odprawione będą we środę dnia 2 kwietnia b. r. w dzień pogrzebu
MSZE ŚWIĘTE
o godzinie 9½ rano w kościele OO. Kapucynów.

Nasiona

koniczyn, traw, buraków pastewnych, szporku, lnu, konopi, wyki, bobiku i t. p.

po przystępnych cenach

w najlepszej jakości,

poleca do natychmiastowej dostawy

Syndykat Rolniczy

w Krakowie, 1140

plac Szczepański 6.

Sadzonki ziemniaków

w doborowych gatunkach dopóki zapas starczy wagonowo dostarcza

Związek Ekonomiczny Kółek rolniczych

Kraków, Wiślna 8.

1881

CUKIERNIA TEATRALNA

B. BROSZKIEWICZA

Kraków, Szpitalna 38

poleca wyrabiane przez cukierników warszawskich, swoje znakomite torty, ciasta, ciastka, herbatniki i t. p. tak w miejscu [illegible] i do domu.

Pana Zygmunta Drzewieckiego

ze Lwowa

proszę o podanie swego dokładnego adresu. 1380

B. Skorupce, Dąbrowa Górnicza, Skrzynka poczt. 86.

SMOCZKI na flaszkę / do zabawy

CERATKI DZIECINNE

poleca 1307

DROBNER — KRAKÓW.

Chrześcijańskie Towarzystwo oszczędności i pożyczek

w Krakowie, plac Maryacki 2

zapewnia najkorzystniejsze warunki dla wkładek oszczędności, płacąc od nich

4%

Udziela pod dogodnymi warunkami pożyczek hipotecznych, skryptowych, wekslowych i t. d.

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów. 1078

Godziny kasowe dla stron od 4—5½ popoł.

Kto pragnie powiększyć swój majątek 1377

niech spieszy oglądnąć plan parcelacyjny i nabyć grunta pod budowę will i domów w Krakowie, tuż przy stacyi tramwajowej. Wiadomość: Rynek kleparski L. 9, I. p., drzwi na lewo, od godz. 3-4 popołudniu.

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania 1081

J. ROPSKI, ulica Szewska l. 5

główne konc. biuro w Krakowie — telefon Nr. 2248. Codzień świeże zgłoszenia.

ZNAKOMITE MASŁO DESEROWE

codziennie świeże, poleca firma

Z. SPIECHOWICZ I M. FILIPEK (przedtem A. Suski)

Kraków, Grodzka 26. 1312

Poszukuje się magazyniera oraz zarządcy działu materyałowego.

Reflektuje się na siły zawodowe i pierwszorzędne z zawodem wszechstronnie obznajomione. — Oferty z odpisami odnośnych świadectw, podaniem dokładnego curriculum vitae oraz żądanych warunków wnosić należy do Dyrekcyi jaworznickiego gwarectwa węglowego w Jaworznie. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Przed uwzględnieniem oferty zastrzega się ewentualne osobiste porozumienie. 1315

WOLNOŚCI

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach Wyrób-Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów

główny skład „SOLALI“ Żywiec.

DAMSKIE KOSTYUMY

płaszcze, futra i spodnice, oraz przeróbki i nicowania, wykonuje szykownie i w krótkim czasie z własnych i przyniesionych materyałów.

JAN KALAFARSKI,

1165 Kraków, Szewska 12.

LISZAJE I PRYSZCZE

usuwa najskuteczniej 1875

„KALBORIN-DERMA“

Na składzie w aptekach, drogueryach i perfumeryach.

Majątek ziemski

190 morgów obszaru, w tem 40 mg. lasu, reszta rola, łąki, sad, z obszernym dworem, oficyną i zabudowaniami gospodarczymi, w ładnej podgórskiej okolicy, w powiecie brzeskim **do sprzedania** — tylko Polakowi. Wiadomość u Dyrektora wodociągu w Krakowie, ul. Senatorska 1. 1330

NAJLEPSZE NASIONA BURAKÓW

PASTEWNYCH I ĆWIKŁOWYCH

z własnych plantacyj; z pełną gwarancyą odmian i jakości — poleca

SKŁAD NASION „ZAGON“

[illegible] p. z ogr. por. 1060

W KRAKOWIE, ULICA BASZTOWA L. 17.

Na żądanie służymy specyalnemi ofertami.

Krak. Tow. Oświaty Ludowej poleca aktualne broszury:

1) Skąd się wzięli bolszewicy i do czego prowadzą, napisał Jarosław Iwanowski; 2) Sprawa podziału ziemi w Polsce, napisał Franciszek Gawełek; 3) Czem jest Polska i jakie mamy względem niej obowiązki, napisał Leszko Zabroniak

Cena egzemplarza 50 hal. Do nabycia w biurze Towarzystwa, Franciszkańska 4, codziennie od godz. 9 - 12 i od 3—6 oraz w księgarniach. 1354

BASENY PORCELANOWE K 18·— 1300

OPASKI BRZUSZNE od K 30·— wzwyż

poleca

DROBNER — KRAKÓW.

PŁUGI i BRONY

włościańskie lekkie,

KULTYWATORY, SIEWNIKI

= poleca w miarę zapasów =

Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych

Kraków, ul. Wiślna 8. 1316

Poszukuję instruktora lub instruktorki języka 1342

angielskiego

na 2 do 8 lekcyi tygodn. wgodz. popoł. Zgłoszenia pod Dr. Ł. do administr.

Obrazy

Ajdukiewicza, Boznańskiej, Czajkowskiego, Falata, Filipkiewicza, Malczewskiego, Pankiewicza, Pautscha, Stanisławskiego, Weissa, Wyczółkowskiego i innych do sprzedania ul. Kremerowska 8, II. p., na prawo od g. 3—6 popoł. 1234

HANDLOWIEC

młody, wolny od wojska, z działu korzennego, delikatesów i bufetowego, z 9-letnią praktyką, poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności S. Żołdani, jubiler, Kraków, ul. Mikołajska 28.

1851

KURSA PRAWNICZE „IUS“ Kraków, Rynek gł. 22. „IUS“ EGZAMINA uniwersyteckie i adwokackie. System piśmienny i lekcyjny.

ŚLĄSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE

Spółka z ogr. odpow. 1886

w Cieszynie, Bobrecka 17

(Adres dla depesz: „ESTEHA“)

podejmuje się wszelkich transakcyi materyałami przemysłu śląskiego dla kopalń, hut, fabryk i domów techniczno-handlowych.

Spółka Fakturowa w Krakowie

Stowarzyszenie zar. z ogr. por.

ul. Podwale 7

oraz Filia w Tarnowie

ul. Krakowska 8

zawiadamia swoich P. T. Klientów, że począwszy od dnia 1-go maja b. r. płacić będzie od wkładek na dawne i nowe książeczki 2½%, od wkładek na rachunek bieżący od 15-go kwietnia b. r. 2%. 1863

OGŁOSZENIE.

Podpisane instytucye podają do wiadomości co następuje: oprocentowanie wszystkich

książeczek wkładkowych

wynosić będzie począwszy od 1-go maja b. r. 2% w stosunku rocznym. Oprocentowanie sald czynnych

rachunków bieżących zwykłych

ustalone zostało od 15-go kwietnia b. r. w wysokości 1% w stosunku rocznym, zaś

rachunków zamkniętych

na przeciąg 6 miesięcy w wysokości 1½% w stosunku rocznym.

Ze względu na utrudnioną komunikacyę pocztową osobne uwiadomienia o obniżeniu oprocentowania rachunków bieżących nie będą wysyłane.

Kraków, dnia 26-go marca 1919 r.

Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Filia w Krakowie.

Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Filia w Krakowie.

Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny Filia w Krakowie.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Wiedeński Bank Związkowy Filia w Krakowie.

Akcyjne Towarzystwo bankowe i Kantorów wymiany „Mercur“ Filia w Krakowie.

Powszechny Bank obrotowy Filia w Krakowie.

Wiedeński Bank eskontowy i lombardowy Filia w Krakowie.

Galicyjski ziemski Bank kredytowy Filia w Krakowie. 1866

Magistrat król. woln. m. Rzeszowa.

L. 3433.

Rzeszów, dnia 14 marca 1919.

KONKURS.

Gmina miasta Rzeszowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

praktykanta kancelaryjnego, względnie kancelisty

z rocznem adjutum i dodatkiem na mieszkanie w łącznej kwocie 1800 K. względnie płacą i dodatkiem na mieszkanie łącznie w rocznej kwocie 2200 Kor. zależnie od kwalifikacyi kandydata, tudzież prawem do pozyskania wyższego stopnia płacy i awansu, jak niemniej do zaopatrzenia w myśl przepisów ustalonych statutem organizacyjnym dla urzędników gminy m. Rzeszowa.

Oprócz powyższej płacy, na czas obecnych anormalnych stosunków przyznanym zostaje **dodatek drożyźniany** w wysokości unormowanej dla urzędników państwowych rozporządzeniem z dn. 11/IX. 1818. N. 333 Dz. pp. i rozporządzeniem P. K. L. z dnia 21/I. br. l. 816, a płatny w ratach miesięcznych i kwartalnych zależnie od rangi i ilości głów rodziny.

Posada będzie nadaną prowizorycznie na rok jeden, poczem może nastąpić stabilizacya na podstawie uchwały Rady miejskiej.

Ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć:

1) metrykę urodzin, 2) dowód obywatelstwa polskiego i certyfikat przynależności, 3) dowód uczynienia zadość powinności wojskowej, 4) świadectwo zdrowia, 5) świadectwo z ukończenia niższej szkoły średniej, 6) dowody dostatecznej znajomości służby administracyjnej i manipulacyjnej, 7) świadectwo dotychczasowej pracy.

Podanie wnosić należy do Magistratu miasta Rzeszowa do dnia 15 kwietnia 1919 r. 1212

GALICYJSKI AKCYJNY

BANK KUPIECKI

Lwów, Halicka 19 (dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem

4% od sta

i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem

3½%.

Bank wypłaca z wkładek oszczędności 2.000 kor. tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego 20.000 kor. dziennie **bez wypowiedzenia.**

Podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym opłaca Bank z własnych funduszów. 991

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

DLA WDÓW I SIEROT PO POLEGŁYCH W OBRONIE LWOWA. Ku uczczeniu pamięci śp. por. ułanów Kazimierza Kowalskiego, poległego śmiercią bohaterską na froncie ukraińskim składają: August Rogoziński z Jaworzna 10 K. Grono przyjaciół zamiast wieńca 804 K. Z wieczorku urządzonego 26 lutego w szkole rolniczej w Czernichowie 750 K. J. Ciupka z Wróblika szlach. 50 K. Przyjaciele i znajomi ś. p. por. Pareńskiego dla uczczenia jego pamięci 700 K. Goście w restauracyi hotelu Narodowego złożyli 16 K.

DLA WDÓW I SIEROT PO LEGIONISTACH. Komitet zawiązany w Sułkowicach celem zbierania pożyczki państwowej, składa 223.75 K, które otrzymał z Banku kraj. tytułem prowizyi. Kasa oszczędn. i kred. kat. właśc. realności 100 K. Dr Płaczek w Wiśniczu zebrano w towarzystwie 60 K.

DLA TOWARZ. DZIECIĄTKA JEZUS WE LWOWIE. J. Langierówna naucz. od dzieci swojej klasy 10 K. Koło polsk. Zw. niewiast katol. w Wojniczu 25 K.

DLA GŁODNYCH DZIECI LWOWSKICH. Stanisława Marynowska, jako przewodnicząca imieniem Czytelni polsk. kobiet w N. Sączu składa 400 K. Parafia ob. łać. Nowemiasto 240 K.

DLA ŻOŁNIERZY POLSKICH WALCZĄCYCH POD LWOWEM. Dochód z rautu urządz. d. 22 lutego w sali techników 215 K. Związek tkacki w Sokolinie od dziewcząt 100 K. Koło Ligi kobiet w Końskich 300 K.

NA FUNDUSZ SIEROT IM. T. KOŚCIUSZKI. N. N. 120 K.

DLA EMERYTA. Zygm. Zieliński 10 K.

NA MACIERZ SZKOLNĄ CIESZYŃSKĄ. Wład. Nowiccy 4 K.

DLA EWAKUOWANYCH ZE ŚLĄSKA. Komitet pań w Żołyni 300 K.

DLA BIEDNEJ WDOWY H. Z. M. Lasko 20 K. K. Sołowijowa 20 K.

NA RODZINĘ SIEROCĄ NA WOLI JUSTOWSKIEJ. Pozostałość ze składki imieninowej koleżanki K. T. 12 K.

DLA CHOREJ STARUSZKI JULII H. Łoś. Brzyska 10 K.

DLA WDOWY Z 4-GIEM DZIECI MARYI K. J. Ciupka 25 K. Aleks. Grzywak z Rzeszowa 40 K. Ks. J. P. 1 K. Piotrowska 5 K. W. G. 2 K. N. N. 10 K. Stef. Gabryszewska z Jasła, zebrane od gości 15 K. Z. Bogdańska 10 K.

DLA HELENY GALIŃSKIEJ. J. Ciupka 25 K. Ks. Fr. Fudała 10 K. Helena Gałkiewiczówna 10 K. P. Rożenko 10 K. W. G. 2 K. Skopińska, Lanckorona 10 K. Z. Bogdańska, Sandomierz 20 K. I. T. 20 K.

DLA KOMITETU OBRONY KRESÓW POLSKICH. Tow. gimnast. Sokół i gimn. realne w Chrzanowie, jako czysty dochód z przedstawienia w dniu 23 lutego na „kresy wschodnie“ 812 K. Koło polsk. Zw. niewiast katol. w Czarnym Dunajcu, uzyskane drogą loteryi fantowej, urządzonej dnia 23 lutego 1.000 K. Kl. VI. B. i VII. A. gimn. realn. w Krakowie 100 K.

DLA WDOWY Z 2-GIEM DZIECI M. G. Aleks. Grzywak z Rzeszowa 40 K. W. G. 2 K. Wł. Ludwiżanka 18 K.

NA WOJSKO POLSKIE. Wojc. Gazdeczka kier. 5 klas. szk. męs. w Skawinie złożył kwotę 20 K. uzyskane od p. Wł. Ostrowskiego z Kopanki przy sposobności wystawienia mu duplikatu zaw. szkolnego. (Ciąg dalszy nastąpi).

Fryzyer damski i męski

kilkuletni współpracownik firmy Wiskida — ostatnio w hotelu francuskim — objął pod własne kierownictwo zakład pod firmą Łabużek Kraków, ulica Szewska 4. Poleca gabinet dla Pań, manicure, salon męski

1889 Z poważaniem **Adam Rzewski.**

PASTY i SZCZOTECZKI do zębów

WODY do ust 1316

ORYG. PROSZEK DOSTALA

WODY i PROSZKI do mycia WŁOSÓW

PERFUMERYA ◻ MANICURES

poleca DROBNER Kraków.

KAPELUSZE DAMSKIE

modne sprzedaje na sezon obecny

Salon mód „ANTONINA“

Kraków, ulica Floryańska 13, I. p.

oficyny, schody boczne. 1384

Bańki do stawiania sztuka 80 hal.

poleca 1387

= DROBNER w KRAKOWIE. =

Praktykant, katolik, Polak i panny inteligentne do ekspedycyi

znajdą umieszczenie 1388

w Magazynie instrumentów lekarsko-naukowych Kraków, Sławkowska 6.

Zgłoszenia tylko listowne Stanisław Baran, Magazyn instrumentów lekarsko-naukowych Filia Kraków, Rynek główny 7, w podworcu.

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje szybko rytownik JAN WIDLIŃSKI KRAKÓW, RYNEK LINIA A-B. L. 46 I. P.

Jeune Française cherche place à la campagne. Bonnes références. 1356

Adresse L. Le R. Witryłów p. Dydnia.

Po otrzymaniu K 9·20 przekazem z góry wysyła Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie opłatnie dziełko opr. pt.:

Cnoty zakonne

czyli treściwy rozbiór ślubów zakonnych i miłości braterskiej. 1297

Mleka pełnego

każdą ilość zakontraktuję.

Zgłoszenia o warunki w sklepie nafty P. Czarnowskiej. Róg ul. Garbarskiej i Karmelickiej.

1352

Absolwent

ukończonej szkoły rolniczej przyjmie posadę ekonoma.

Zgłoszenia proszę przesyłać do Administr. „Głosu Narodu“ pod E. K. 1358

Maszyny

do pisania i kasy kontrolne przyjmuje się do naprawy oraz kupuje i sprzedaje Kraków, ul. Kurniki L. 8 Juliusz Hecker i Wł. Keyha, mechanicy. 1360

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.